

Z zagadnień pracy partyjnej

Formalizm — i co z tego wynika

Określenie — formalizm — spotykamy często w przemówieniach działaczy partyjnych, w prasie, w publikacjach i wydawnictwach partyjnych. Niejednokrotnie słyszymy, że ten lub inny towarzysz wykazuje formalny stosunek do uchwały partii, do ludzi i własnej pracy. Sporo jednak towarzyszy zadaje sobie pytanie: co oznacza formalizm w pracy partyjnej i jak przejawia się w konkretnej działalności?

Formalizm oznacza odrywanie formy od treści. W rezultacie takiej praktyki sprawa się konkretna, historyczna, proces rozwoju rzeczywistości do abstrakcji, tylko do formy zewnętrznego wyrazu, do suchych formuł i schematów, pozabawionych wewnętrznej treści. W życiu państwowym formalizm może się przejawiać w przenacaniu litery prawa, a w niedocenianiu istoty sprawy, w życiu partyjnym — w oderwaniu teorii od praktyki, w powierzchownym, zewnętrznym traktowaniu zagadnień bez wnikiwania w ich sens i treść.

Wskazmy przykłady: IV Plenum Komitetu Centralnego PZPR zwróciło uwagę całej partii na konieczność ulepszenia pracy z kadrami, z ludźmi, podkreślając, że jest to podstawowym zadaniem wszystkich organizacji partyjnych. Praca z ludźmi pozwala poznawać ich zalety i wady, ich kwalifikacje zawodowe i polityczne, ich zdolności i zamiłowania, ich poziom wykształcenia ogólnego i ideologicznego, słowem — poznawać człowieka takim, jakim on jest.

Jakie wynika z tego korzyści dla ludzi, partii i państwa?

Jeżeli jest to człowiek wartościowy, któremu bliski jest nasz ustrój socjalistyczny, należy go przyciągać do szeregów partyjnych, by pomógł siły naszej partii i razem z nami stał się aktywnym bojownikiem w walce o umocnienie władzy ludowej i państwa ludowego. Jeżeli jest to człowiek o niedostatecznych kwalifikacjach zawodowych lub innych, należy go przeszkolić, by stał się cennym pracownikiem, albo, jeżeli jest on wybitnym fachowcem i pracuje doład na podziemiu, niewłaściwym stanowisku, należy go awansować, ustawiać w pracy według jego zdolności i możliwości. Praca z ludźmi, z kadrami, oznacza pomaganie im w rozwiązywaniu nurtujących ich problemów i trosk, ułatwianie im życia, by w codziennej pracy mogli wykazać się jako inicjatywne, by korzyści z tego były dla nich, dla partii i całego narodu.

Praca z ludźmi ma na celu ściślejsze powiązanie ich z naszą partią, z organami władzy ludowej, przyspieszenie procesu wciągania ich w rządy państwa, pobudzenie ich aktywności w rozwiązywaniu i umacnianiu jego bogactw, osiągnięć gospodarczych, politycznych i kulturalnych.

A jak jest w praktyce? Czy właściwie urzeczywistniamy wskazania partii w tym kierunku?

Niektórzy działacze partyjni nadal nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do pracy z ludźmi, z członkami partii, z robotnikami. Mało tego, nie wiedzą często, czym oni żyją, jakie mają trudności, jak rosną i rozwijają się. Dlatego tak się dzieje? Dlatego, że nie pracują indywidualnie z ludźmi. A indywidualne podejście do ludzi — to najcenniejsze

zadanie w organizacyjno-partyjnej pracy.

Niedawno byłem w Zak. Przem. Bawełnianym im. Luksenburg, by dowiedzieć się, w jaki sposób przeniesiono do zakładu założenia planu na bieżący rok. Okazało się, że sprawa ta omawiana jeszcze na początku grudnia ub. roku, na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Jednak od tego czasu do dziś robotnicy oddziałów produkcyjnych nie znają tegorocznych zadań planowych. Można by tu, oczywiście, ostry skrytykować sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Kazimierzakowa, za formalny stosunek do planu, za omawianie go wyłącznie w wąskim kolektynie itp. Czy była w tym zła wola, niedbalstwo, niechęć? Nie. Tow. Kazimierzakowa, to starszy robotnik, lecz młody sekretarz partyjny. W toku szczerzej i bezpośredniej rozmowy przyznał, że zdaje sobie sprawę ze swych braków, lecz nie wie, w jaki sposób i jakimi metodami należy dobrać z planem produkcyjnym do każdego robotnika. — Po prostu, mi towarzyszy, jak wyście to zrobili — poprosił.

— A czy nikd wam nie pomógł z Kt Śródmieście? — zapytałem.

Okazuje się, że na wspomnianym posiedzeniu egzekutywy obecna była instruktor Kt, tow. Kozłowska, która ograniczyła się raczej do milczącej asysty. Przypuśćmy, że również i ta towarzysząca niezupełnie orientowała się w tych zagadnieniach. Od czego więc jest Komitet Dzielnicowy? Czy nie byłoby słusznego, aby już w pierwszych dniach stycznia wydziały: ekonomiczny, organizacyjny i propagandowy Kt zainteresowały się, co organizacje partyjne robią w tym kierunku? Taka kontrola wykonania pozwoliłaby umiarkowanie najpóźniej doświadczenia w pracy partyjnej, ujawniać braki i niewłaściwie pomagając wielu sekretarzom organizacji partyjnych. A co zrobił Komitet Dzielnicowy? Na naradzie sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych wnieśli przekazali zalecenia Kt. W sprawie przeniesienia planu do zakładu. Wyjaśnił wprawdzie, jak należy to uczynić, lecz poziom sekretarzy — nie jest przecież równy — jedni posiadają więcej doświadczenia, drudzy mniej. Tym ostatnim należy więc pomóc, podpowiadać i uczyć ich realizowania w codziennej pracy służącej linii partii. Na potrzeby słowna tych metod pracy wskazał jeszcze na III Plenum KC tow. Bierut, podkreślając, że nie można mówić o jakimkolwiek właściwym wychowaniu kadr tam, gdzie nie ma zorganizowanej i systematycznej kontroli wykonania przez te kadry zadań, uchwał, dyrektyw i poleceń.

Formalizm przejawia się także w kłopotach, w lakierowaniu prawdy, w sztucznej rezygnacji, mającej na celu zamazanie własnego nierobstwa. Niedawno kierownictwo Wszechnicy Uniwersytetu Marksiizmu — Leninizmu skierowało swych słuchaczy do zakładów pracy, celem skontrolowania przebiegu szkolenia ideologicznego ZMP. W zakładzie „A” ZPB im. Stalina szkolenie miało się odbyć w dniu 12 bm. Słuchaczka wizytująca kurs powiadomiła przewodniczącą Zarządu Zakładowego ZMP, że przybędzie o oznaczonej godzinie. — Przełożyłmiś szkolenie na jutro — usłyszała odpowiedź. Dla uniknięcia „niespodzianek” postanowiono urządzić szkolenie „na pokaz”. Czas był jednak krótki i długotrwałe nierobstwo dało o sobie znać. Następnego dnia zamiast 30 ZMP-owców przybyło 6. Nikt z nich nie znał tematu zajęć, a niektórzy należeli do innych grup. Rezygnacja się nie udała i szkolenie odwołano. W ocenie słuchaczka WUM-L słusznie stwierdza, że kierownictwo partyjne w Zakładzie „A” wykazuje formalny stosunek do sprawy ideologicznego wychowania młodzieży.

Niedostateczna praca z ludźmi, z kadrami, powoduje niejednokrotnie, że przy ocenie człowieka wpadamy w dwie skrajności — albo chwalamy go bez umiaru, albo też walimy weń, jak obuchem. Dwa fakty: na zebraniu partyjnym w Prezydium PRN w Piotrkowie oceniano pracę tow. Wasowicza na podstawie formularza „Wobec tego, że tow. Wasowicz nieprawidłowo wypełnił formularz, ocena tego skądinąd ofiarnego towarzysza wypadła na minus. Albo np. sprawa pracy wydziałów politycznych POM.

Niedawno na wojewódzkiej naradzie aktywów rolnego w Łodzi, na której omawiano przygotowanie do podziału dochodu w spółdzielniach produkcyjnych, sekretarze KP byli „jak w beben” w wydziale politycznym POM. Krytyko-

wano je za nieudolną pracę z organizacjami partyjnymi w spółdzielniach itp. Nikt natomiast z krytykujących nie pokazał, w jaki sposób kierownictwo KP pracuje z wydziałami politycznymi i ich instruktorami, jak je zasilą kadrami i jak wreszcie pomaga organizacjom partyjnym w spółdzielniach. A pod tym względem jest naprawdę nieudolny. Większość KP traktuje wydziały polityczne POM jak „pięte koło u wozu”, a do zorganizowanej już spółdzielni przyjeżdża się przy okazji i to na moment. Gdyby nie było formalnego stosunku do pracy z ludźmi i do uchwały partii, nie wystąpiłyby tak liczne wypaczenia zasad statutowych w spółdzielniach naszego województwa. Popatrzmy:

Kierownictwo wydziałów rolnych KP i kierownictwo powiatowych zarządów rolnictwa wyjaśniają na zajęciach szkoleniowych, że dalsza przysługowa nie może być mniejsza od 30 arów ani większa od 1 hektara, a jednocześnie ci sami ludzie dopuszczają, że np. członkowie spółdzielni w Witowie, w pow. kutnowskim, posiadają działki przyzgodowe o powierzchni powyżej 1 ha, że przewodniczący spółdzielni w Jasieniu posiadają 4 ha ziemi poza spółdzielnią, a przewodniczący spółdzielni w Dobranzu — trzyma na swej działce 5 krowi.

Uznawać uchwały partii, a jednocześnie wykazywać wobec nich bierny stosunek, nie reagować na wypaczenia — to jest właśnie formalizm w pracy partyjnej.

Gdzie tkwią źródła formalizmu w pracy partyjnej? Tkwią one w powierzchownym stylu pracy niektórych organizacji i instancji partyjnych, a często w niechęci do wglębania się w istotę sprawy. Są jeszcze u nas tacy działacze partyjni, którzy przyzwyczajeni są mówić o setkach i tysiącach członków partii i za tymi cyframi nie dostrzegają jednostek, oddzielnych ludzi. Dlatego zacierają obraz rozwoju poszczególnych osób, ich zalety i wady, ich trudności i kłopoty. A gdy się z nimi nie pracuje — logicznym następstwem jest odwrócenie się od mas, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych. Stąd pierwszy krok do biurokratyzmu, do zastąpienia żywej, twórczej pracy partyjnej szablonowością i administracyjnością. Prowadzi to w konsekwencji do łatwizny, do wygodnictwa, do jedностrońności i płytkiego rozwiązywania poważnych zagadnień politycznych czy gospodarczych, a w praktyce — do formalizmu w pracy partyjnej.

J. ADAMOWSKI

Bojownicy Rewolucji 1905 r. W styczniowe dni...



Antoni Polek.

„Pod koniec stycznia 1905 roku — było mroźno. Na ulicach Łodzi wiał ostry, kłuszący wiatr, który szarpał odzież i szczyptał nosy, policzki i uszy. Licho odziani starali się jak najkrócej przebywać na ulicy, ale w tym roku o niejednego z łódzkich robotników nie było kawałka węgla czy drzewa dla ogrzania izby w suterenu, fałdki nie poddały. Jedno tylko rozrzęzało — myśl, nadzieja, że może będzie jednak lepiej w życiu robotnika. Dochodziły nas wieści, wieści groźne, nabrzmiałe walką. Podnieśli głowy i pieścił robotnicy rosyjscy. Burza się, walczy o swoje prawa, o lepszy byt...”

— Mówiliśmy o tym na tajnych zebraniach w domu przy ulicy Bednarskiej — wspomina tamte styczniowe dni 1905 roku towarzysz Antoni Polek, wówczas 16-letni chłopiec, który w tamtych czasach pracował w fabryce Rychtera. — Mówiliśmy, że i my, łódzcy robotnicy, za przykładem rosyjskich, musimy wystąpić do walki z tym samym wrogiem, z fabrykantami i caratem. Pamiętam, na zebraniu przy ulicy Bednarskiej przychodziło często tow. Tomasz Rychliński. Prostý człowiek, robotnik. A przecież jak płomiennie utrafił mówić, przekonywać o konieczności walki, jego słowa zachęcały do czynu, jego słowa rozgrzewały nas...”

27 stycznia rano wiedziliśmy już, że większość fabryk w Łodzi rozpoczęła strajk. Natychmiast zatrzymaliśmy maszynę i u nas, w fabryce włókienniczej Rychtera, 17 lat młodym wówczas — wspomina tow. Polek — ale od 14 roku życia pracowałem w fabryce. Wiedziałem, co oznacza takie zatrzymanie maszyn i warsztatów. Ze zrozumieliśmy, że ciężka, krwawa walka z fabrykantami. Ze dla tej walki, dla sprawy robotniczej zwycięstwa trzeba będzie poświęcić nasze głodowe zarobki, wszystkie życie, a niejedną poświęcić swe życie.

— Mimo mrozu i chłodu, gorąco to były dni — wspomina

jeszcze Antoni Polek. — Strajk jak pożar rozniósł się po Łodzi. Rozgorzało zarzewie rewolucji. Pamiętam, pewnego dnia dano znać do naszej fabryki, że robotników w fabryce Kunitzera na Widzewie atakują kozacy. Poblęgliśmy na pomoc. Nie my jedni, na ulicy napotkaliśmy już cały tłum ludzi, robotników z innych fabryk, gdzie także dano znać o wypadkach u Kunitzera. Biegliśmy szybko ulicami w stronę Widzewskiej Manufaktury. Było nas coraz więcej. Byliśmy coraz liczniejsi.

— Kunitzer zatelefonował po drodze oddziału kozaków — ostrzegano nas po drodze. Co począć? Biegliśmy na pomoc z gołymi rękami. I wtedy ktoś wpadł na sprytny pomysł. Zwalniliśmy druty telefoniczne obok fabryki Kunitzera, przecięliśmy je w poprzek przez ulicę. Ukryci za drzewami, za parkanem fabrycznym czekaliśmy na kozaków. A kiedy nadjechali i konie zaczęły się przewracać o przecięnię drut, posypaliśmy się na kozaków kamieniami. Wiele z nich otrzymało wtedy poważne rany. I kozaków nie dopuszczono do fabryki...”

Ze wspomnień Antoniego Polka, byłego koczownika z fabryki Zygmunta Rychtera, obecnie pracownika Zakładu Uszlachetniania Spółdzielni.

Wystawa o Warszawie w Berlinie



W związku z 10-leciem wyzwolenia Warszawy w dniu 17.I. 1955 r. została otwarta w lokalu Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą przy Aleksanderplatz w Berlinie wystawa „Warszawa wczoraj i dziś”, obrazująca zniszczenie i odbudowę Warszawy.

NA ZDJĘCIU: fragment wystawy.

Fot. — CAP

Tak też się stało. Gdy zalogi hali montażowej po skończonej pracy udawała się do domu, grupa młodych robotników po krótkim odpoczynku od nowa zabierała się do roboty.

Mijał dzień po dniu. W hali gromadziły się stopy potrzebnych części zamiennych. Zosia Kwiekówna zrobiła ich ponad 1000 sztuk, a przy tym swoją dzienną normę wykonywała w 180 proc.

Dzięki postawie ZMP-owców, dzięki ich ofiarnej pracy oddział montażu pokonał trudności, części zamienne dla Gorzowskich Zakładów Włókienniczych wykonane zostały w terminie. Młodzi goście nie uczuli zbliżającej się II Zjazdu ZMP.

Minęły cztery lata. Zosia po ukończeniu Technikum dla metalowców trafiła do Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych. Jest obecnie doświadczonego fachowcem ślusarzem, należy do ZMP.

W grudniu ubiegłego roku w ŁFMJ była bardzo trudna sytuacja produkcyjna. Zakładom groziło niedotrzymanie terminu wykonania części zamiennych do maszyn dla Gorzowskich Zakładów Włókienniczych. Był to okres, kiedy młodzi robotnicy podejmowali zobowiązania na II Zjeździe ZMP. Chcieli, by były one jak najwartościowsze.

Dyspozytor oddziału montażu, tow. Leśniak, zapropo-

wał: — Części do maszyn dla Gorzowa zrobimy my, ZMP-owcy. Pomocemy zakładowi.

Jednak w nawałe pracy w związku z realizacją podjętych zobowiązań ZMP-owcy nie zwrócili uwagi na jedną, bardzo ważną sprawę. Cóż to za sprawa?

Otóż w każdym zakładzie metalowym na wykonanie jakiegos elementu daje się określony czas, czyli wyznacza normę. Norma, to najszlachetniejszy miernik pracy każdego robotnika, jego wydajności. Ale nie wszystkie normy są słuszne, gdyż często wiele z nich jest zbyt niskich, a niekiedy zdarzają się i za wysokie. Oto na przykład grupa ZMP-owców z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych wykonywała części do maszyn, tzw. prowadniki. Okazało się, że

I jeszcze jedna sprawa. Wielu ZMP-owców podejmując nowe zobowiązania produkcyjne, w związku z tym, czy by nie było dobrze, aby tak jak w grudniu zainteresowano się sprawą dostaw części zamiennych dla innych zakładów? Koniec miesiąca za pasem, a do zrobienia na tym odcinku jest jeszcze dużo.

Za terminowe wykonanie zamówień będąc w Warszawie wzięliśmy na siebie odpowiedzialność z Gorzowskich Zakładów Włókienniczych, bo między innymi od Waszej pracy zależało, że wykonanie planów pracy w Gorzowie.

S. G.

„Warsztat malarza realisty“

Z cyklu prac naukowych 244 spolu historyków sztuki Muzeum Narodowego w Krakowie ukazała się nakładem wydawnictwa „Sztuka” praca Heleny Blumówny pt. „Warsztat malarza realisty”. Jest to monografia poświęcona należącej do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie rysunkom wybitnych malarzy polskich XIX wieku. Autorka analizuje rysunki krajoznawcze polskiego Brandta, Gersona, Giermskiego, Kossaka, Kotsisa, Maciejewskiego, Mastowskiego, Matejki, Szmollera, Stanisława Skiego, Sieromskiego, Witkiewicza i innych malarzy wykazując, iż studia te były podwaliną realistycznego warsztatu tych twórców. Praca Heleny Blumówny zaopatrzona została w liczne ilustracje,

Pierwsza rewolucja ludowa epoki imperializmu

P. Wołubujew

kandydat nauk historycznych

Pierwsza rewolucja rosyjska — Rewolucja 1905 r. — była etapem przygotowawczym na drodze do zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jak pisał Lenin, ona oświeciła nas o konieczność głębokich wstrząsów i potężnych burz rewolucyjnych na całym świecie.

Pierwszą rewolucję rosyjską zrodziły liczne przyczyny. Na początku XX wieku Rosja była krajem kapitalistycznym i imperialistycznym, w którym zachowały się silne przeżytki feudalne — pańszczyźniane, przede wszystkim obszarowa własność ziemiska i samowładztwo caratu. Wielomilionowe chłopstwo Rosji doświadczało ciępków i okrucieństw wyzysku kapitalistycznego. Szczególnie ciężka była sytuacja mniejszości narodowych zamieszkujących na krańcach imperium carskiego, uginających się pod jarzmem rodzimych i rosyjskich obszarników i kapitalistów. Niezmienne warunki życia robotników i chłopów szły w parze z wyzuciem ich z praw politycznych, z samowolą policji i despotyzmem caratu.

Ta niezwykle ciężka sytuacja mas ludowych pogorszyła się jeszcze bardziej w wyniku kryzysu gospodarczego w 1900—1903 r. oraz wojny rosyjsko-japońskiej 1904—1905 r. Wydatki wojenne spadły ciężkim brzemieniem na barki ludu pracy, a porażki rządu carskiego podczas wojny ujawniły całą jego zgniliznę i zmogły powszechne niezadowolenie.

Rewolucja w Rosji stała się historyczną koniecznością. Rewolucja rosyjska była w swej istocie rewolucją burżuazyjno-demokratyczną, ponieważ bezpośrednim jej zadaniem nie było obalenie państwa burżuazyjnego, lecz zniszczenie wszystkich przeżytków feudalno-pańszczyźnianych, przede wszystkim zaś obalenie samowładztwa carskiego i likwidacja obszarnej własności ziemskiej.

Ale rewolucja rosyjska była rewolucją burżuazyjno-demokratyczną

nowego typu — pierwszą rewolucją ludową epoki imperializmu. Różniła się od poprzedniej rewolucji w Europie tym, że wiodł jej był proletariatus — najbardziej postępową i konsekwentnie rewolucyjną klasę naszej doby. Sojusznikiem proletariatus było rewolucyjne chłopstwo Rosji, walczące o zlikwidowanie własności obszarnej i o swobody demokratyczne. Proletariat i chłopstwo były głównymi siłami napędowymi rewolucji.

Rosyjska burżuazja imperialistyczna czuła śmiertelny lęk przed ruchem robotniczym i była z istoty swej kontrrewolucyjna. Nie tylko nie mogła ona stanąć na czele rewolucji skierowanej przeciwko caratowi, lecz przeciwnie, dążyła wszelkimi środkami do jego zachowania. Dlatego też zwycięstwo rewolucji burżuazyjno — demokratycznej mogło być osiągnięte tylko pod wodzą klasy robotniczej, przy aktywnym udziale zespolonego wokół niej chłopstwa.

W momencie rozpoczęcia się walki rewolucyjnej 1905 r. proletariat rosyjski stanowił już poważną siłę polityczną i posiadał duże doświadczenie walki klasowej z caratem i kapitalistami. A co najważniejsze — miał on własną partię polityczną, partię bolszewicką, utworzoną w 1903 r. dzięki wysiłkom wielkiego Lenina.

Rewolucja zapoczątkowała wypadki, które zaszły w „Krwawą Niedzielę” w dniu 22 stycznia 1905 r. Na potworną zbrodnię rządu carskiego — ostrzeżenie pokójowego pochodu robotników rosyjskich udających się z petycją pod Pałac Zimowy — klasa robotnicza Rosji odpowiedziała potężną walką strajkową. Jedynie w ciągu stycznia strajkowało 440 tys. robotników, a w ciągu 1905 r. ogólna liczba uczestników strajków osiągnęła 3 miliony. Doświadczenia, zdobyte przez ro-

botników rosyjskich w toku masowych strajków politycznych, stały się dorobkiem całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Wzrostem rewolucyjnego ludu była partia bolszewicka — bojowa awangarda klasy robotniczej Rosji. Podstawowe hasła bolszewików w rewolucji — republika demokratyczna, konfiskata całej ziemi obszarnej, 8-godzinny dzień pracy — stały się hasłami bojowymi najszerzej rozszedłszy się. Bolszewicy z Leninem na czele prowadzili zdecydowaną walkę przeciwko mniejszości, demaskowali ich jako ugodywców i współników burżuazji, wykuli ją z szeregu klasy robotniczej i tej partii. Organizację i zespółali masę, przygotowując ją do decydujących starć, bolszewicy kierowali się uchwałami III Zjazdu partii i tezami sformułowanymi w dziele Lenina: „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej”.

III Zjazd SDPR, który odbył się w kwietniu 1905 r. w Londynie pod bezpośrednim kierownictwem Lenina, opracował strategię i taktykę partii na etapie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej i dał partii wytyczne w sprawie przejścia od masowych strajków politycznych do powstania zbrojnego.

W dziele „Dwie taktyki socjaldemokracji w rewolucji demokratycznej”, które ukazało się podczas rewolucji (lipiec 1905 r.), Lenin pierwszy w historii marksizmu sformułował zasadnicze cechy charakterystyczne rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w epoce imperializmu, zanalizował problem jej sił napędowych i perspektyw.

Pracę Lenina przejął jako gorąca wiara w wielką twórcą się mas ludowych, w ich zdolność do wygrania walki o swoje wyzwolenie. Lenin wskazał, że w nowych warunkach historycznych hegemonem rewolucji może być tylko proletariat. Rozwój on wszechstronnie idee rewolucyjnego sojuszu proletariatus i chłopstwa, jako decydującego wa-

runku zwycięstwa rewolucji. Lenin stworzył naukę o rewolucyjno-demokratycznej dyktaturze proletariatus i chłopstwa jako politycznej formie nowej ludowej władzy, opierającej się na zbrojnym ludzie. Ze szczególną mocą podkreślał Lenin, że powstanie zbrojne jest podstawowym środkiem obalenia caratu i wywalczenia republiki demokratycznej.

Ogromna zasługa Lenina jest opracowanie teorii przesłania rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w rewolucję socjalistyczną. Wykazał on, że po zrealizowaniu demokratycznych zadań rewolucji proletariatus, zespółając wokół siebie półproletariackie warstwy narodu, powinien podjąć walkę o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Leninowska teoria rewolucji proletariatus stała się potężnym orężem partii komunistycznej w walce o zwycięstwo Rewolucji Październikowej. Jest ona drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej w ich walce o triumf i umocnienie ustroju ludowo-demokratycznego.

Leninowska teoria rewolucji była i jest źródłem natchnienia dla mas pracujących w krajach kapitalistycznych — mas walczących o pokój, demokrację i socjalizm.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej proletariat Rosji wykazał w toku rewolucji bohaterstwo, niezlomność, bezgraniczne oddanie sprawie rewolucji. Powszechny strajk polityczny w październiku 1905 r., który ogarnął cały kraj, unosił wielką siłę rewolucyjnego proletariatus i jego rolę jako przodującego i konsekwentnego bojownika o interesy ogólnonarodowe. W ogniu październikowego strajku politycznego zrodziły się Rady Delegatów Robotniczych. Powstałe jako organa kierownicze ruchu strajkowego, przekształciły się one w procesie rewolucji w organa powstania zbrojnego i stały się zaczątkiem nowej, rewolucyjnej władzy.

Szczyłowym punktem rewolucji było powstanie zbrojne w grudniu 1905 r., którego ośrodkiem była Moskwa. W ciągu kilku dni robotnicy moskiewscy, kierowani przez bolszewików, prowadzili bohaterstwo walkę przeciwko przeważającym siłom przeciwnym. Jakkolwiek gruźdnowe powstanie zbrojne zakończyło się porażką, odegrało ono dużą rolę historyczną. Proletariat rosyjski zadał druzgocący cios twierdzeniom oportunistycznym wódzów socjaldemokracji zachodnio-europej-

skiej, jakoby czas powstań zbrojnych minął, i potwierdził słuszność wskazań klasyków marksizmu-leninizmu o konieczności podjęcia zdecydowanej i śmiałej walki zbrojnej przez proletariat, który obrał drogę rewolucji.

Klasa robotnicza, swoją ofiarną walką zburzyła i zmobilizowała do walki wielomilionowe masy chłopstwa. W toku rewolucji zrodził się sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Umocnił się on w późniejszych walkach rewolucyjnych i stał się potężną siłą społeczną, która zderzała carat i kapitalizm i utworzyła narodem Związku Radzieckiego drogę do zwycięstwa socjalizmu.

Swoim rewolucyjnym przykładem klasa robotnicza Rosji natchnęła do walki uciskane przez carat narody Polski, Ukrainy, Zakaukasia, krajów nadbałtyckich i innych okręgów narodowościowych. W walce tej umocniła się międzynarodowa jedność ludzi pracy wszystkich narodów Rosji.

W ogniu rewolucji klasa robotnicza i jej partia marksistowska zahartowały i stały się wielkimi dowódcami w walce rewolucyjnej. Wszyscy to uławiło obalenie samowładztwa carskiego w lutym 1917 r. i zwycięstwo rewolucji proletariatuskiej w październiku 1917 r.

„Bez „próby generalnej” 1905 r. zwycięstwo Rewolucji Październikowej byłoby niemożliwe” — pisał Lenin.

Wydarzenia rewolucyjne w Rosji spotkały się z żywym oddźwiękiem i poparciem klasy robotniczej i demokratycznych kół wielu państw europejskich. Fala strajków i potężnych manifestacji przeszła przez Francję, Niemcy, Austro-Węgry i inne kraje.

Pierwsza rewolucja rosyjska zapoczątkowała epokę rewolucji burżuazyjno-demokratycznej w Azji Wschodniej i rewolucji burżuazyjnej w Iranie i Turcji. Naród chiński obalili władzę kliki cesarskiej i w 1911 roku utworzył Republikę Chińską.

Krew, przełana 50 lat temu przez bojowników pierwszej rewolucji rosyjskiej, nie poszła na marne. Dziś, w 50 lat po tej rewolucji, narody pierwszego na świecie państwa robotniczego i chłopów pomyślnie budują wspólny gmach komunizmu. Umocniła się i rozwija potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu. Idee i przykład rewolucji rosyjskiej są natchnieniem dla walczących o swe wyzwolenie mas pracujących krajów kapitalistycznych.

Rozstrzygnięcie konkursu na pieśń złotową

Rozstrzygnięty został konkurs otwarty na tekst literacki pieśni złotowej, zorganizowany przez Min. Kultury i Sztuki, Zw. Literatów Polskich i Zw. Młodzieży Polskiej.

Jury pod przewodnictwem Severyna Pollaka, po zapoznaniu się z nadesłanymi około 800 pracami, przyznało szereg nagród pieniężnych. Po otwarciu kopert z nazwiskami autorów nagrodzonych prac okazało się, że dwie pierwsze nagrody po 3.000 zł otrzymał Wanda Chotomska z Warszawy za tekst pt. „Przeobrażenia z Warszawy” oraz autor występujący pod godłem „Marek” (nazwisko nieznane) — za tekst pt. „Podarunki”.

Nagrodę drugą w wysokości 2.000 zł otrzymała W. Chotomska za tekst pt. „Koraliki”.

Z trzech trzecich nagród po 1.000 zł dwie otrzymała W. Chotomska za teksty „Makowe wąziki” i „Ile dróg...” oraz Zdzisław Kalicki z Warszawy za tekst pt. „Palacz”. Ponadto przyznano wyróżnienia w wysokości po 500 zł: W. Chotomskiej, B. Chotomskiej, S. Bronisławowi i Z. Kalickiemu.

[illegible]